

POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LISTOPADA 2011 R.

V KK 378/10

Powstrzymanie się przez rodzica, gwaranta pieczy nad dzieckiem, od pożądaných działań niedopuszczających do popełnienia czynu zabronionego na jego szkodę (art. 95 § 1 k.r.o.), jest bezprawiem odpowiadającym stronie przedmiotowej pomocnictwa do realizacji przestępstwa przez bezpośredniego sprawcę (art. 18 § 3 k.k.). Strona podmiotowa przejawia się natomiast co najmniej w godzeniu się gwaranta na to, że zaniechanie działania koniecznego w określonej sytuacji, stanowi obiektywnie ułatwienie popełnienia czynu zabronionego przez sprawcę.

Przewodniczący: sędzia SN H. Gradzik (sprawozdawca).

Sędziowie SN: K. Cesarz, J. Dołty, K. Klugiewicz, R. Malarski.

Prokurator Prokuratury Generalnej Z. Siejbik.

Sąd Najwyższy w sprawie Mariusza V. i Iwony Ź. (poprzednio K.), skazanych z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 207 § 2 k.k. i z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 25 listopada 2011 r. kasacji, wniesionych przez obrońców obojga skazanych od wyroku Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 7 kwietnia 2010 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w J. z dnia 21 grudnia 2009 r.,

o d d a l i ł obie kasacje (...).

UZASADNIENIE

Mariusz V. został oskarżony o to, że:

1. w okresie od 15 do 18 maja 2008 r. w K., przewidując możliwość pozbawienia życia Bartłomieja K. i godząc się na to, znęcał się ze szczególnym okrucieństwem nad Bartłojem K. lat 3,5 synem swojej konkubiny Iwony K. w ten sposób, że wielokrotnie z dużą siłą zadawał mu ciosy uderzając go rękoma, pięściami, pasem z metalową klamrą, gumowym węzem po całym ciele, kopał go po całym ciele, a także dusił rękoma za szyję, czym spowodował obrażenia ciała w postaci podbiegnięć krwawych i otarć naskórka na twarzy, pęknięcia śluzówki wargi dolnej i rany dartej śluzówki tej wargi w przedsionku ust, podbiegnięć krwawych na małżowinach usznych, rany tłuczonej na małżowinie usznej prawej, otarć naskórka w okolicy potylicznej prawej, licznych podbiegnięć krwawych i otarć naskórka, a także skupisk śródskórnych wybroczyn krwawych o geometrycznym kształcie niemal na całej powierzchni szyi, otarć naskórka na czole po prawej stronie, pojedynczych podspojówkowych wybroczyn krwawych na spojówce powieki dolnej oka lewego, podbiegnięć krwawych na klatce piersiowej, rozległych podbiegnięć krwawych na tułowiu, w obrębie pośladków i w okolicy lędźwiowej, głębokich otarć naskórka na brzuchu, powierzchniowych i głębokich otarć naskórka w obrębie podbiegnięć na pośladkach, udzie prawym i lewym, powierzchniowej rany kluto-ciętej pośladka prawego drążącej do tkanki podskórnej na głębokość 1 cm, poziomą powierzchniową ranę skóry tego pośladka, otarć naskórka i podbiegnięć krwawych na kończynach górnych i dolnych, pojedynczych podbiegnięć krwawych w powłokach miękkich czaszki w okolicy skroniowej prawej i w okolicy potylicznej, krwiaka podtwardówkowego prawostronnego, pourazowego obrzęku mózgu, podbiegnięć krwawych zaotrzewnowych w okolicy lędźwiowej prawej, podbiegnięć krwawych podopłucnowych w lewej

jamie opłucnej w linii łopatkowej, podbiegnięć krwawych i rozległych obrzęków w tkance podskórnej na brzuchu po stronie prawej w podżebrzu i poniżej oraz w podżebrzu lewym, dużego obrzęku i balotowania tkanki podskórnej w okolicy lędźwiowej, rozerwania mięśni w okolicy lędźwiowej z krwakiem o objętości 400 ml w tkance podskórnej, krwiaka i obrzęku worka mosznowego, podbiegnięć krwawych osłonek jądra lewego, krwiaka podotrzewnowego w obrębie miednicy mniejszej, które to obrażenia doprowadziły do sumowania się krwawień i powiększenia obszarów stłuczonej i częściowo zmiążdżonej tkanki podskórnej, powstania zatorów tłuszczowych w płucach oraz rozwijającej się w przebiegu zespołu zmiążdżenia ostrej niewydolności nerek, co skutkowało zgonem Bartłomieja K. – tj. o czyn z art. 207 § 2 k.k. i art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

2. w okresie od miesiąca listopada 2007 r. do 15 maja 2008 r. w K. znęcał się ze szczególnym okrucieństwem nad Bartłomiejem K. lat 3,5 synem swojej konkubiny Iwony K., z którą wspólnie zamieszkiwał, w ten sposób, że wielokrotnie bił go pięściami, gumowym kablem oraz paskiem od spodni po całym ciele, kopał go po całym ciele, szarpał, popychał na meble, powodując szereg obrażeń ciała w postaci licznych otarć naskórka na tułowiu i twarzy, rozległych podbiegnięć krwawych na całym ciele, które skutkowały rozstrojem zdrowia na czas poniżej 7 dni – tj. o czyn z art. 207 § 2 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w J. z dnia 21 grudnia 2009 r., Mariusz V. został uznany za winnego popełnienia zachowań opisanych wyżej w pkt 1 i 2, z ustaleniem, że stanowią one jeden czyn, a oskarżony w okresie od 15 do 18 maja 2008r. działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia Bartłomieja K. – tj. popełnienia zbrodni z art. 207 § 2 k.k. i art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę dożywotniego pozbawienia wolności.

Tym samym wyrokiem Sąd Okręgowy uznał Iwonę K. za winną tego, że w dniach 16 i 17 maja 2008 r. w K. udzieliła pomocy Mariuszowi V. w pozbawieniu życia jej syna Bartłomieja K. w ten sposób, że jako matka, mając prawny i szczególny obowiązek niedopuszczenia do popełnienia czynu na szkodę dziecka, nie przeciwdziałała temu, że Mariusz V., działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia Bartłomieja K., wielokrotnie z dużą siłą zadawał mu ciosy rękoma, pięściami, pasem z metalową klamrą, gumowym wężem po całym ciele, a także dusił rękoma za szyję, czym spowodował u niego liczne obrażenia ciała, które doprowadziły do zsumowania się krwawień i powiększenia obszarów stłuczonej i częściowo zmiążdżonej tkanki podskórnej, powstania zatorów tłuszczowych w płucach oraz rozwijającego się zespołu ostrej niewydolności nerek, co spowodowało śmierć Bartłomieja K., czym godziła się na śmierć dziecka – tj. popełnienia zbrodni z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 19 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. wymierzył jej karę 15 lat pozbawienia wolności.

Wyrok ten zaskarżyli obrońcy obojga oskarżonych.

Obrońca Mariusza V. zarzucił w apelacji:

1. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu w wyroku, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim zabójstwa Bartłomieja K., podczas gdy z materiału dowodowego, w szczególności z zeznań świadków jednoznacznie wynika, że obejmował on swoim zamiarem jedynie spowodowanie obrażeń ciała;

2. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 424 k.p.k. w taki sposób, że w uzasadnieniu nie wskazano, które z dowodów świadczą o tym, iż oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim zabójstwa.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę wyroku przez uznanie, że czyn oskarżonego wyczerpuje znamiona przestępstwa określonego w art. 158 §

3 k.k. i wymierzenie kary na podstawie tego przepisu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W apelacji obrońcy Iwony K. zarzucono obrazę przepisów prawa materialnego, a to:

- art. 18 § 3 k.k. przez przyjęcie, iż zachowanie oskarżonej stanowiło pomocnictwo do popełnionego przez Mariusza V. czynu z art. 148 § 1 k.k., mimo że z poczynionych ustaleń wynika, że w dniach od 15 do 17 maja 2008 r. oskarżona podejmowała próby przeciwstawiania się zachowaniu współoskarżonego, co wskazuje, iż nie obejmowała swoim zamiarem ułatwienia mu popełnienia zabójstwa Bartłomieja K.;
- art. 162 k.k. przez jego niezastosowanie dla karnoprawnej oceny zaniechań oskarżonej objętych ustaleniami faktycznymi Sądu pierwszej instancji.

Wskazując na te uchybienia autor apelacji wniósł o zmianę wyroku przez zmianę kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonej i przyjęcie, iż czyn ten stanowił występki z art. 162 k.k., a w następstwie – zmianę także wymierzonej jej kary pozbawienia wolności, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Apelację na niekorzyść oskarżonej Iwony K. wniósł także prokurator. Podniósł w niej zarzuty:

1. obraży przepisów prawa materialnego – art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 207 § 2 k.k., przez ich niezastosowanie, podczas gdy ujawnione okoliczności pozwalały na przyjęcie, iż co najmniej w okresie pomiędzy 16 a 18 maja 2008r., kiedy to nasiliły się działania Mariusza V. wobec małoletniego pokrzywdzonego, noszące między innymi znamiona znęcania się ze szczególnym okrucieństwem, oskarżona, jako matka małoletniego, wbrew prawnemu szczególnemu obowiązkowi, poprzez zaniechanie, pomogła nie tylko w pozbawieniu życia dziecka, ale także we

wcześniejszym znęcaniu się ze szczególnym okrucieństwem nad Bartłomiejem K.;

2. rażącej niewspółmierności kary pozbawienia wolności, wynikającej z niedostatecznego uwzględnienia wysokiego stopnia społecznej szkodliwości przypisanego jej czynu, a w szczególności wagi naruszonych przez nią obowiązków, okresu w jakim małoletni pokrzywdzony był ofiarą szczególnie okrutnego znęcania się, co doprowadziło do jego śmierci, postawy oskarżonej wskazującej na wysoką akceptację zachowań podejmowanych przez Mariusza V. względem dziecka, sposobu życia oskarżonej przed popełnieniem przestępstwa, motywacji wskazującej na całkowitą obojętność dla losu dziecka, przy jednoczesnym braku okoliczności łagodzących, przez co kara 15 lat pozbawienia wolności nie spełni celu w zakresie prewencji indywidualnej, jak i ogólnej, a nadto nie wpłynie znacząco na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa.

Prokurator wniósł w konkluzji o zmianę wyroku, przez: a) dodanie w opisie czynu przypisanego oskarżonej wyrażenia, iż „udzieliła pomocy Mariuszowi V. w znęcaniu się ze szczególnym okrucieństwem i pozbawieniu życia jej syna...”, a także zmianę kwalifikacji prawnej czynu, przez przyjęcie, iż działaniem swym wyczerpała znamiona czynu z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 207 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., b) wymierzenie Iwonie K. kary 25 lat pozbawienia wolności.

Po rozpoznaniu tych apelacji Sąd Apelacyjny w W. wyrokiem z dnia 7 kwietnia 2010 r., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok wobec oskarżonych Mariusza V. i Iwony K.

Od prawomocnego wyroku kasacje wnieśli obrońcy obojga skazanych.

Obrońca Mariusza V. zarzucił wyrokowi:

1. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na jego treść, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 k.p.k. oraz art. 424 k.p.k. w taki sposób, że Sąd Apelacyjny nie rozpoznał sprawy w granicach apelacji i dokonał dowolnej oceny materiału dowodowego, pomijając zasady prawidłowego uzasadniania orzeczeń sądowych, w konsekwencji uznając, iż oskarżony działał z zamiarem pozbawienia życia Bartłomieja K., podczas gdy odtwarzając zamiar oskarżonego należało ocenić jego poziom intelektualny, upośledzenie umysłowe, organiczne zaburzenia osobowości, długotrwałość pobierania leków psychiatrycznych, co skutkuje niemożnością przyjęcia zamiaru bezpośredniego zabójstwa;

2. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść wyroku, w szczególności art. 201 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 i 2 k.p.k., przez zaniechanie przesłuchania na rozprawie lekarza psychiatry leczącego od lat oskarżonego z rozpoznaniem odmiennym, niż przyjęte przez biegłych w opinii.

Skarżący domagał się uchylenia wyroków Sądów obu instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy.

W kasacji na korzyść skazanej Iwony K. obrońca podniósł zarzut rażącej obrazę przepisów prawa materialnego, mającej istotny wpływ na treść wyroku, a to art. 18 § 3 k.k., przez przyjęcie, iż zachowanie oskarżonej stanowiło pomocnictwo do popełnionego przez Mariusza V. czynu z art. 148 § 1 k.k., mimo że z poczynionych przez Sąd Apelacyjny ustaleń wynika, że oskarżona podejmowała próby przeciwstawienia się zachowaniu Mariusza V., co wskazuje, iż zamiarem oskarżonej nie było ułatwienie mu popełnienia zabójstwa Bartłomieja K. W konkluzji autor kasacji wniósł o uchylenie wyroków Sądów obu instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Co do kasacji obrońcy skazanego Mariusza V.

Konstrukcja pierwszego z zarzutów wskazuje na jego niekasacyjną podstawę. Skarżący podniósł bowiem, że Sąd odwoławczy, nie rozpoznając sprawy w granicach apelacji, przeprowadził dowolną ocenę dowodów i uznał, iż oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim zabójstwa. Pominąć miał jednak przy tej ocenie określone właściwości osobiste oskarżonego, które nie pozwalały na dokonanie takiego ustalenia. Odnosząc się do tak stawianego zarzutu należy na wstępie podkreślić, że ustalenie o działaniu oskarżonego z zamiarem bezpośrednim zabójstwa zostało podjęte przez Sąd pierwszej instancji i znalazło się w opisie przypisanego czynu. Rola Sądu Apelacyjnego sprowadziła się do kontroli tego ustalenia przy rozpoznaniu zamieszczonego w apelacji obrońcy zarzutu błędu wyrażającego się w jego przyjęciu, a także do rozpoznania zarzutu obrazy art. 424 k.p.k. przez niewskazanie dowodów, na których oparto to ustalenie. Sąd Apelacyjny odrzucił zarzuty obrońcy. Jeśli w tej sytuacji skarżący ponownie wytknął w kasacji nietrafność ustalenia o działaniu oskarżonego w zamiarze bezpośrednim, powziętego w jego przekonaniu w rezultacie dowolnej oceny dowodów, to oznacza, że zmierzał do powtórzenia kontroli instancyjnej wyroku Sądu pierwszej instancji. Nie jest to proceduralnie dopuszczalne. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie należy do ustawowych podstaw kasacji (art. 523 k.p.k.). W tym stanie rzeczy rozpoznanie zarzutu kasacji mogło dotyczyć tylko wskazywanego w nim naruszenia art. 433 § 1 k.p.k., rozumianego tak, że apelacyjny zarzut błędnego ustalenia o działaniu oskarżonego w zamiarze bezpośrednim zabójstwa nie został rozważony w toku kontroli instancyjnej zgodnie z wymogiem zawartym w tym przepisie.

W ocenie Sądu Najwyższego nie ma podstaw do uznania słuszności tak stawianego zarzutu kasacji. W wyroku Sądu odwoławczego odniesiono się bowiem rzetelnie i merytorycznie trafnie do zarzutu błędu co do ustalenia zamiaru, z jakim działał oskarżony. W szczególności

akcentowano, że Sąd *meriti* nadał właściwe znaczenie dowodowi, którego wiarygodności nikt nie podważał, tj. sądowo-lekarskim oględzinom zwłok Bartłomieja K., a przede wszystkim opinii specjalisty medycyny sądowej dr Jerzego K., złożonej na piśmie i dwukrotnie interpretowanej przez niego na rozprawie przy udzielaniu odpowiedzi na pytania zadane przez Sąd i strony. Biegły scharakteryzował wszystkie obrażenia stwierdzone w czasie sekcji zwłok dziecka. Wynika z jego opinii, że obrażenia zewnętrzne w postaci krwiaków, obrzęków, ran tłuczonych, pęknięć skóry, podbiegnięć krwawych, skupisk wybroczyn i otarć naskórka obejmowały całe ciało dziecka. Sąd Apelacyjny uznał też, że nie przekraczało granic swobodnej oceny dowodów, odtworzenie przez Sąd pierwszej instancji obrazu zdarzeń, które doprowadziły do zadania dziecku obrażeń, w oparciu o wyjaśnienia współoskarżonej Iwony K., jedynej osoby (poza Mariuszem V. i dzieckiem) obecnej w krytycznych dniach w mieszkaniu. Składały się na ten obraz ciągi brutalnego bicia Bartka przez oskarżonego przez trzy kolejne dni, nie tylko otwartą ręką i pięścią, ale też przy posłużeniu się niebezpiecznymi dla małego dziecka narzędziami, tj. pasem z metalową klamrą i gumowym wężem. Na skutek bicia doszło do powstania bardzo poważnych obrażeń wewnętrznych, które w stosunkowo krótkim czasie musiały doprowadzić do zgonu dziecka: krwiaka podtwardówkowego, obrzęku mózgu, rozerwania mięśni w okolicy lędźwiowej, zatorów tłuszczowych w płucach, zespołu zmiężdżenia i ostrej niewydolności nerek. Bezpośrednią przyczyną śmierci było już samo wykrwawienie się do tkanki podskórnej w miejscach podbiegnięć krwawych i krwiaka w okolicy lędźwiowej oraz krwiaka miednicy mniejszej. Jest oczywiste, że od strony przedmiotowej działanie oskarżonego prowadziło do pozbawienia życia bezpośrednio i nieuchronnie.

Kontrolując to ustalenie Sąd odwoławczy miał na uwadze, że sprawcą był młody, silny mężczyzna. Czyn nie sprowadzał się do jednorazowego

pobicia, lecz był rozciągnięty w czasie i polegał na ponawianiu przez te dni drastycznych form katowania bezbronno dziecka, przestającego stopniowo okazywać nawet odruchy obronne krzykiem i płaczem. W apelacji nie podważano wartości dowodu z opinii biegłych psychiatrów C. P. i J. B., stwierdzającej, że *tempore criminis* oskarżony nie miał ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności. Nie było więc podstaw do kwestionowania, że mógł on rozpoznać znaczenie tego, co robił i kierować swoim postępowaniem. Instancyjna kontrola uwzględniała zatem wszystkie rozstrzygające przesłanki natury przedmiotowej i podmiotowej, które zdecydowały o podjęciu przez Sąd pierwszej instancji ustalenia, że oskarżony działał z bezpośrednim zamiarem zabójstwa.

Zmierzając do podważenia ustalenia o działaniu z zamiarem bezpośrednim, co jak wyżej zaznaczono, możliwe było w postępowaniu kasacyjnym tylko przez podniesienie zarzutu obrazy przepisów postępowania (art. 433 § 1 k.p.k.), skarżący utrzymywał, że miarą ocen przyjętą przez Sądy, które orzekały w sprawie, można traktować tylko „normalnego” człowieka, a Mariusz V. do takiej kategorii osób nie należy. Przemawiać miał za tym stwierdzony u niego pewien stopień upośledzenia umysłowego, a także zaburzenia osobowości, z powodu których był leczony w przychodni psychiatrycznej. Odnosząc się do tej argumentacji trzeba zauważyć, że okoliczności podmiotowe, na które skarżący zwrócił uwagę, mogły mieć dla odpowiedzialności karnej oskarżonego znaczenie o tyle tylko, o ile oddziaływały na stan poczytalności w czasie popełnienia czynu. W tym zaś względzie nie można było czynić miarodajnych ustaleń bez skorzystania z opinii biegłych psychiatrów. Opinię tę biegli C. P. i J. B. opracowali po obserwacji oskarżonego w warunkach szpitalnych i po zapoznaniu się z całą dokumentacją dotychczasowego leczenia psychiatrycznego oskarżonego, a także, co oczywiste, z materiałem dowodowym zawartym w aktach sprawy. Nie można więc zgodzić się z

supozycją skarżącego, że biegli pominęli jakieś istotne dla ustalenia stanu poczytalności oskarżonego źródło wiedzy, które choćby potencjalnie mogło mieć znaczenie w odtworzeniu stanu jego poczytalności. Po analizie dokumentacji leczenia Mariusza V. w przychodni psychiatrycznej, w której rozpoznano u niego niepsychotyczne zaburzenia emocjonalne, po własnych badaniach i obserwacji, biegli stwierdzili, że oskarżony nie jest chory psychicznie i nie ma żadnych danych, które wskazywałyby na istnienie u niego w krytycznym czasie jakichkolwiek zaburzeń o charakterze psychotycznym. Wykluczyli u oskarżonego istnienie innych zakłóceń czynności psychicznych mogących mieć wpływ na stan poczytalności. Rozpoznali natomiast lekkie upośledzenie umysłowe oraz organiczne zaburzenia emocjonalne ale podkreślili, że te cechy osobowościowe nie miały wpływu na zdolność oskarżonego do rozpoznania znaczenia zarzucanego czynu i kierowania postępowaniem. Zachowanie oskarżonego *tempore criminis* nie wynikało z motywacji chorobowej. Biegli wypowiedzieli się więc co do znaczenia wszystkich tych cech osobowości oskarżonego, które w przekonaniu autora kasacji mogły mieć podłoże patologiczne i ograniczać w efekcie poczytalność. Sąd Okręgowy uznał opinię za pełną i jasną, miarodajną przy ustaleniach co do strony podmiotowej czynu. W postępowaniu odwoławczym strony nie kwestionowały wartości tego dowodu. Nie było zatem podstaw, by uznać za zasadny zarzut kasacyjny wytykający pominięcie okoliczności podmiotowych, które z punktu widzenia argumentacji obrońcy, miałyby osłabiać trafność ustalenia zamiaru, z jakim oskarżony dopuścił się zbrodni. Uzasadniona jest w tej sytuacji konkluzja, że w wyroku Sądu Apelacyjnego w żadnym stopniu nie naruszono przepisu art. 433 § 1 k.p.k. przy rozpoznaniu apelacyjnego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych.

Bezzasadne w stopniu oczywistym było objęcie omawianym zarzutem obrazy także art. 7 i art. 424 k.p.k. Pierwszy z wymienionych przepisów

wyraża zasadę swobodnej oceny dowodów przy dokonywaniu ustaleń stanowiących podstawę orzeczenia merytorycznego w sprawie, a więc odnosi się do materii, o której rozstrzyga sąd pierwszej instancji, a sąd odwoławczy tylko wtedy, gdy zmienia to orzeczenie. Drugi przepis dotyczy wymogów uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji. Skoro jednak Sąd odwoławczy utrzymał w mocy wyrok zaskarżony apelacjami stron, nie miał nawet sposobności naruszenia obu tych przepisów. Podniesienie ich obraży potwierdza pośrednio poczynioną na wstępie uwagę, że skarżący pod formułą zarzutu kasacyjnego, zmierzał do ponownej kontroli apelacyjnej wyroku Sądu pierwszej instancji.

Chybiony jest drugi zarzut kasacji, w którym obrońca wskazał na obrazę art. 201 k.p.k. na skutek nieprzesłuchania lekarza, który leczył Mariusza V. w przychodni psychiatrycznej. Nie mogło dojść do naruszenia tego przepisu przez Sąd Apelacyjny w sytuacji, gdy w postępowaniu odwoławczym nie zgłoszono wniosku o przesłuchanie lekarza na rozprawie, ani też Sąd ten nie uznał za niezbędne przeprowadzenie tego dowodu z urzędu. Twierdzenie, jakoby opinia biegłych psychiatrów była z tego powodu niepełna, jest całkowicie nieuprawnione. Jak już wyżej podkreślono, biegli dysponowali całością dokumentacji lekarskiej oskarżonego z tej przychodni i ze szpitala psychiatrycznego w B. Przy wydawaniu opinii analizowali jej treść i brali ją pod uwagę przy wydaniu opinii co do stanu poczytalności sprawcy w odniesieniu do zarzuczonego czynu. Nie sygnalizowali potrzeby pozyskania dalszych informacji bezpośrednio od lekarza, który rozpoznał u oskarżonego zaburzenia osobowości w sferze emocjonalnej, tym bardziej, że obserwacja szpitalna potwierdziła to rozpoznanie. Nie zaistniały zatem przesłanki do weryfikowania w postępowaniu odwoławczym opinii biegłych psychiatrów w sposób postulowany przez skarżącego. Nie wykazał on bowiem, że opinia

psychiatryczna, uznana za miarodajną dla oceny stanu poczytalności oskarżonego *tempore criminis*, była niepełną w rozumieniu art. 201 k.p.k.

Wobec bezzasadności obu zarzutów kasacji obrońcy Mariusza V. Sąd Najwyższy zdecydował o jej oddaleniu.

Co do kasacji obrońcy Iwony K.

Nie ulega wątpliwości, że podniesiony w niej zarzut ma kasacyjny charakter. Zawarte w nim stwierdzenie, że doszło do nietrafnego utrzymania w mocy skazania oskarżonej za pomocnictwo do czynu z art. 148 § 1 k.k. oznacza, iż zdaniem autora kasacji, obraza art. 18 § 3 k.k., obciążająca wyrok Sądu pierwszej instancji, przeniknęła do wyroku Sądu odwoławczego. Przed przystąpieniem do rozpoznania zarzutu celowe jest przytoczenie zasadniczych zrębów argumentacji obrońcy. Prezentował on pogląd, że nie można było uznać biernego zachowania oskarżonej w czasie bicia dziecka przez Mariusza V. za równoznaczne ze zgodą na pozbawienie go życia, a godzenie się na taki skutek czynu bezpośredniego sprawcy stanowi, co oczywiste, przesłankę konstytutywną strony podmiotowej pomocnictwa do zabójstwa, wynikającą z treści art. 18 § 3 k.k. Obrońca nie kwestionował, że oskarżona nie dochowała obowiązku ochrony dziecka w sytuacji zagrażającej jego życiu, gdyż nie przeciwstawiła się agresji Mariusza V. w sposób adekwatny do okoliczności. Utrzymawał jednak, że nieudzielenie dziecku pomocy w zaistniałych okolicznościach nie dowodzi jeszcze, iż było jej wolą, by współoskarżony pozbawił je życia. Podkreślił przy tym, że w zachowaniu oskarżonej nie można wskazać żadnej czynności, którą można byłoby uznać za ułatwienie dokonania zabójstwa i dodał, że podejmowała ona nawet próby przeciwstawienia się Mariuszowi V., a w końcu przyniosła dziecko do szpitala, gdy chłopczyk nie dawał już oznak życia. Ta ostatnia okoliczność zdaniem skarżącego miałaby wskazywać dodatkowo, że nie było jej wolą ułatwienie konkubentowi pozbawienia życia dziecka.

Argumentację obrońcy Sąd Najwyższy uznał za powierzchowną i pomijającą istotne przesłanki zasad odpowiedzialności karnej za pomocnictwo do popełnienia przestępstwa przez zaniechanie, unormowane w art. 18 § 3 k.k. Odpowiedzialność ta ograniczona jest podmiotowo do osób, na których ciąży prawny, szczególny obowiązek niedopuszczenia do popełnienia czynu zabronionego. Jak zaznaczono w wyrokach sądów obu instancji, źródłem prawnego szczególnego obowiązku oskarżonej była norma zamieszczona w art. 95 § 1 k.r.o., nakazująca rodzicom wykonywanie pieczy nad osobą dziecka. Obowiązek ten aktualizuje się w najwyższym stopniu zwłaszcza wtedy, gdy pojawia się niebezpieczeństwo pokrzywdzenia dziecka czynem zabronionym zagrażającym jego życiu lub zdrowiu. Rodzic, jako osoba na której ciąży obowiązek pieczy, a więc gwarant niedopuszczenia do skrzywdzenia dziecka czynem zabronionym, ponosi odpowiedzialność karną na podstawie art. 18 § 3 k.k. za pomocnictwo, jeśli swoim świadomym zaniechaniem ułatwia popełnienie czynu zabronionego przez inną osobę. Należy zauważyć, że zamiar osoby odpowiadającej za pomocnictwo na zasadach określonych w tym przepisie, charakteryzujący jego zachowanie, nie jest tożsamy z zamiarem bezpośredniego sprawcy. Gdyby występowała w tym względzie tożsamość, to ten, na którym ciąży prawny, szczególny obowiązek niedopuszczenia do popełnienia czynu zabronionego, a zaniechał spełnienia tego obowiązku w następstwie porozumienia z bezpośrednim sprawcą, odpowiadałby jako współsprawca. Tymczasem zamiar udzielającego pomocy, w myśl konstrukcji prawnej zawartej w art. 18 § 3 k.k., ma charakter autonomiczny i odnosi się nie do czynu bezpośredniego sprawcy, lecz do znamion strony przedmiotowej pomocnictwa. Oznacza to, że osoba niewykonująca obowiązku niedopuszczenia do popełnienia czynu zabronionego (pomocnictwo przez zaniechanie) co najmniej godzi się na to, iż swoim zaniechaniem ułatwia popełnienie tego czynu bezpośredniemu sprawcy [P.

Kardas w: A. Zoll (red.): Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, Kraków 2004, s. 375].

Ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie wskazywały właśnie na to, że oskarżona jako matka 3,5 letniego dziecka, nie podjęła działań uniemożliwiających pozbawienie go życia, mimo iż mogła to uczynić. Sądy obu instancji miały na uwadze, że oskarżona jako osoba poczytalna, dysponująca dużym doświadczeniem życiowym, ogarniała świadomością to, do czego prowadzi okrutne i rozciągnięte w czasie bicie, powodujące fizyczną zagładę małego dziecka, uwidaczniającą się stopniowym zanikiem u niego odruchów obronnych i funkcji życiowych. Brakiem przeciwdziałania oskarżona okazała, że nie broni życia dziecka, mimo że sytuacja stanowczo tego wymagała. Skoro zatem oskarżona miała świadomość, że stan fizyczny dziecka w narastającym stopniu znamionował zagrożenie jego życia i nie podjęła żadnych koniecznych działań ratunkowych, to Sądy obu instancji trafnie uznały, iż jej zachowanie cechowało się obojętnością woli co do tego, jaki będzie ostatecznie los dziecka. Jest pustym argumentem skarżącego, że przez żadną konkretną czynność oskarżona nie ułatwiła Mariuszowi V. zabójstwa, skoro przypisanym jej bezprawnym zachowaniem było zaniechanie aktywności, którą miała obowiązek wykazać. Niczego w tej ocenie nie zmienia okoliczność, że w pewnych chwilach, gdy działanie Mariusza V. przybierało najdrastyczniejsze formy, oskarżona próbowała go powstrzymać. Podstawą oceny musiała być przecież całość jej zachowania, a w nim bierność wtedy, gdy konieczne stało się ratowanie życia dziecka, zwłaszcza w dniu poprzedzającym zgon. Nie było jakichkolwiek przeszkód w wezwaniu o pomoc innych osób, a przede wszystkim w opuszczeniu mieszkania wraz z dzieckiem. W doktrynie prawa karnego obojętność woli w odniesieniu do możliwości popełnienia określonym zachowaniem czynu zabronionego, uznaje się za formę godzenia się na jego popełnienie, a więc za stan podmiotowy

odpowiadający zamiarowi ewentualnemu (W. Wolter: Nauka o przestępstwie, Warszawa 1973, s. 127).

Przy ocenie prawidłowości subsumcji ustaleń pod znamiona przypisanego oskarżonej pomocnictwa do zabójstwa przez zaniechanie, nie wolno było pominąć, że w realiach sprawy oznaczało ono niewykonanie powinności ochrony 3,5 letniego dziecka, całkowicie bezbronnego w sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia. Mariusz V. od wielu miesięcy bił dziecko w obecności oskarżonej. W miarę upływu czasu nasilał akty przemocy do stopnia zagrażającego ewidentnie jego zdrowiu. W tych krytycznych dniach oskarżona nie była więc postawiona w sytuacji zaskoczenia zachowaniem konkubenta, która utrudniałaby rozpoznanie stopnia zagrożenia dla dziecka. Tym razem widziała ona całą serię okrutnych, następujących po sobie pobić. Musiała ogarniać świadomością nieuchronność następstw dla zdrowia i życia dziecka. Ono samo nie było zdolne uczynić niczego dla odwrócenia niebezpieczeństwa, ale oskarżona jako matka mogła uratować mu życie bez trudu. Nieudzielenie dziecku pomocy odzwierciedlało stan obojętności oskarżonej wobec skutków działania konkubenta, niewyłączającej pogodzenia się ze zgonem dziecka. Dlatego też nie ma podstaw do przyjęcia, że strona podmiotowa przypisanego oskarżonej zaniechania charakteryzowała się jedynie świadomą nieumyślnością w dopuszczeniu do śmierci dziecka, co wyłączałoby przypisanie jej umyślności w formie zamiaru ewentualnego.

Podsumowując należy stwierdzić, że powstrzymanie się przez rodzica, gwaranta pieczy nad dzieckiem, od pożądaných działań niedopuszczających do popełnienia czynu zabronionego na jego szkodę, jest bezprawiem odpowiadającym stronie przedmiotowej pomocnictwa do realizacji przestępstwa przez bezpośredniego sprawcę. Strona podmiotowa przejawia się natomiast co najmniej w godzeniu się gwaranta na to, że zaniechanie działania koniecznego w określonej sytuacji, stanowi

obiektywnie ułatwienie popełnienia czynu zabronionego przez sprawcę. Wypełnienie wskazanych tu znamion strony podmiotowej i przedmiotowej stanowiło w okolicznościach sprawy podstawę przypisania oskarżonej, jako osobie obowiązanej do niedopuszczenia do popełnienia czynu zabronionego z krzywdą dla jej dziecka, pomocnictwa przez zaniechanie do popełnienia zabójstwa przez konkubenta.

Zasadnie zatem nie uwzględnił Sąd odwoławczy zarzutów apelacji, w których obrońca podważał trafność kwalifikacji prawnej czynu oskarżonej z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. Nie doszło w zaskarżonym wyroku do naruszenia przepisów prawa materialnego w sposób wskazany w kasacji. Sąd Najwyższy orzekł więc o jej oddaleniu.